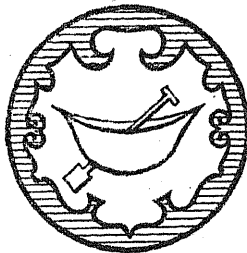


DZIENNIK

ZARZĄDU



M. ŁODZI

Redakcja i administracja
Plac Wolności 1.

Administracja czynna od godz. 9—12 wp.
Redakcja od godz. 1—2 po południu.

Prenumerata: Kwartalnie . Mk. 60.—
Miesięcznie . „ 20.—

Ogłoszenie : Wiersz nonparelowy (trzy szpalty na stronie) Mk. 6.— Przed tekstem Mk. 15.— za wiersz (dwie szpalty na stronie), Drobne 1 marka za wyraz.
Najmniejsze ogłoszenie mk. 10.—

Cena egzemplarza 6 Marek

Nr. 48 (59.)

Łódź, wtorek, 30 listopada 1920 r.

Rok II.

Od Administracji.

Wobec dalszego wzrostu kosztów wydawniczych zmuszeni jesteśmy podwyższyć od dnia 1-go grudnia r. b. ceny ogłoszeń.

Stawki opłat za ogłoszenia są następujące: za wiersz nonparelowy lub jego miejsce (na stronie 3 szpalty) Mk. 6. — przed tekstem (na stronie 2 szpalty) Mk. 15.— Ogłoszenia drobne po 1 m. za wyraz.

Administracja

„Dziennika Zarządu m. Łodzi.“

Dział Sprawozdawczy

Z obrad Rady Miejskiej.

Protokół

59 (II sesji) posiedzenia Rady Miejskiej.

Łódź, dnia 10 listopada 1920 r.

Komplet radnych: 72. Komplet członków Magistratu: 11. Obecnych radnych: 32. Obecnych członków Magistratu: 9.

Posiedzenie otworzył o godz. 8-jej min. 10 wiecz. przewodniczący Rady Miejskiej r. A. Remiszewski, w obecności quorum Rady Miejskiej (41 członków), zaprosiwszy do stołu prezydjalnego rr. sekretarzy: W. Doleckiego i M. Jarbluma, oraz sekretarza Prezydium, p. P. Rundo, do prowadzenia protokołu.

Przyjęto do wiadomości.

1. Zawiadomienie radnych; Babiackiego, Bermana, Bińkowskiej, Dr. Braudego, Koźmińskiego, Drabarka. Fichny, Gertnera, Grossa, Kątużyńskiego, Kenigsberga, Kerna, Kłocmana, Kotkowskiego, Łeckiego, Mincberga, Orzechowskiego, Pola, Pudlarza, Rezenblatta. Sadoczyńskiego, Stawińskiego, Uty, Wasilewskiego, Waszkiewicza, Wilczyńskiego, Włodarskiego, Zyberboga i Zyngerowej usprawiedliwiających nieobecność swą na posiedzeniu w dniu dzisiejszym.

2. Zaproszenie Województwa Łódzkiego do wzięcia udziału w nabożeństwie uroczystem, odbyć się mającem w dniu 11. b. m. w kościele Sw. Stanisława-Kostki z racji 2-jej rocznicy ustąpienia z Łodzi władz okupacyjnych.

3. Odezwę Sejmu Ustawodawczego Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30. października 1920 r. treści następującej:

„Z polecenia Przewodniczącego Komisji Apropowizacyjnej, na pismo z dnia 31. sierpnia 1920 r. Nr 4491/20-I, uprzejmie komunikuję, iż ceny zboża zostały określone w porozumieniu z p. Ministrem Rolnictwa i Dóbr Państwowych i zmiana takowych w obecnej chwili, wobec dostarczenia kontyngentu przez znaczną część ludności, nie jest możliwą.“

Wybrano:

Do Łódzkiego Komitetu Wojewódzkiego Popierania Skarbu Narodowego.

r. Józefa Pogonowskiego (przez aklamację).

Uchwalono.

I. W sprawie statutu o podatku od widowisk, koncertów, zabaw i rozrywek na rzecz Kasy Miejskiej w Łodzi:

- 1) uznać rozesłanie projektu statutu — za I czytanie;
- 2) zatwierdzić w II i III czytaniu

Statut o podatku od widowisk, koncertów, zabaw i rozrywek na rzecz Kasy Miejskiej w Łodzi.

Zgodnie z uchwałą Rady Miejskiej z dnia 10. listopada 1920 r. wydaje się na zasadzie art. 1 f i 2 dekretu w przedmiocie skarbowości gmin miejskich (Dz. Praw z dn. 8. 11. 1919 za № 14 p. 151) następujący statut o miejskim podatku od widowisk, koncertów, zabaw i rozrywek w Łodzi.

§ 1.

Podatkowi na rzecz Kasy m. Łodzi podlegają wszystkie urządzone w obrębie granic miasta publiczne widowiska, koncerty, zabawy i rozrywki, nie wyłączając widowisk, koncertów, zabaw i rozrywek, urządzanych przez stowarzyszenia, związki i kluby, czy to w ścisłem kole swoich członków, czy też przy udziale zaproszonych gości.

§ 2.

Podatek pobiera się bądź w postaci podatku biletowego za pośrednictwem przedsiębiorcy, względnie urządzającego widowisko, koncert, zabawę lub rozrywkę, przyczem wlicza się podatek w cenę biletu wejścia, bądź sposobem ryczałtowym w wypadkach wymienionych w § 10 i 11 niniejszego statutu.

§ 3.

Wysokość i rodzaj podatku ustanawia się według § § 4 — 12 niniejszego statutu.

§ 4.

Od biletów wejścia do kinematografów, kabaretów, teatrów rozma-

itości (variete i t. p.), na walki zapasnicze, do cyrków, na widowiska tego rodzaju w ogrodach i na placach, na wyścigi konne i samochodowe oraz na zabawy taneczne, bale, maskarady, trwające do północy, pobiera się podatek biletowy podług następującej taryfy.

od każdego biletu w cenie zasadniczej:

		podat. wyn.
do mk. 20.—		50 ⁰ / ₀
powyż. „ 20.—	do mk. 30.—	55 ⁰ / ₀
„ „ 30.—	„ „ 40.—	60 ⁰ / ₀
„ „ 40.—	„ „ 50.—	65 ⁰ / ₀
„ „ 50.—	„ „ 60.—	70 ⁰ / ₀
„ „ 60.—		75 ⁰ / ₀

Od zabaw tanecznych, balów i maskarad, trwających dłużej niż do północy, podatek podnosi się jak następuje:

od biletów wejścia w cenie zasadniczej:

		podat. wyn.
do mk. 20.—		60 ⁰ / ₀
powyż. „ 20.—	do mk. 30.—	65 ⁰ / ₀
„ „ 30.—	„ „ 40.—	70 ⁰ / ₀
„ „ 40.—	„ „ 50.—	75 ⁰ / ₀
„ „ 50.—	„ „ 60.—	80 ⁰ / ₀
„ „ 60.—	„ „ 70.—	85 ⁰ / ₀
„ „ 70.—	„ „ 80.—	90 ⁰ / ₀
„ „ 80.—	„ „ 90.—	95 ⁰ / ₀
„ „ 90.—		100 ⁰ / ₀

§ 5.

Od przedstawień w teatrach dramatycznych (z wyjątkiem farsy), od opery, koncertów i wogółe od widowisk wyższej wartości artystycznej, od popisów sportowych, nie połączonych z innymi atrakcjami oraz od zabaw ludowych podatek biletowy pobiera się w stosunku 10⁰/₀ ceny zasadniczej biletu.

Od loteryj fantowych pobiera się podatek również w wysokości 10⁰/₀ od stawek.

§ 6.

Od biletów wejścia do ogrodów i parków, o ile nie odbywają się w nich koncerty, zabawy lub widowiska, podatek wynosi 5⁰/₀ opłaty zasadniczej za wejście. Taki sam podatek pobiera się od odczytów, wy-

kładów i pokazów, nie zwolnionych od podatku na zasadzie § 14.

§ 7.

Od biletów wejścia na operetkę, balet, farsę, kiemasz, wieczorek artystyczny oraz na inne przedstawienia, widowiska, zabawy, gry i t. p. rozrywki, nie objęte §§ 4, 5 i 6 niniejszego statutu, podatek biletowy wynosi 30% ceny zasadniczej biletu.

§ 8.

Najniższa stawka podatkowa od biletu wynosi 10 fenigów. Kwotę podatkową od poszczególnych biletów zaokrągla się w końcówce wwyż do pełnych dziesiątek.

§ 9.

O ile przedstawienie, widowisko, koncert zabawa i t. p. składa się z kilku części, podlegających różnym stawkom podatkowym, pobiera się od całości podług normy, oznaczonej dla części, podlegającej najwyższemu opodatkowaniu.

O zaliczeniu do rzędu widowisk wyższej wartości artystycznej, jak również o zakwalifikowaniu niewyszczególnionych w §§ 4, 5, 6, 7 i 14 widowisk, zabaw i t. d. do tej lub innej kategorii podatkowej, decyduje Magistrat.

Jeżeli niezależnie od biletów wejścia na teren zabawy lub widowiska pobiera się za dostęp do specjalnych zabaw, widowisk, gier i innych atrakcyj lub rozrywek publicznych osobną opłatę, to opłata ta podlega również opodatkowaniu odpowiednio do rodzaju widowiska, zabawy i t. p.

§ 10.

Najniższa suma podatku biletowego wynosi:

a) od przedstawień kinematograficznych i podobnych widowisk, wymienionych w § 4, jeżeli widownia obejmuje:

do 100 miejsc — mk.	50.—
" 150 " "	60.—
" 200 " "	80.—
" 250 " "	100.—
" 300 " "	120.—

za każde dalsze 50 miejsc lub ich część po mk. 20.— więcej;

dwa miejsca dla stojących liczy się za jedno miejsce dla siedzenia;

b) od widowisk, koncertów, zabaw rozrywek i t. d., wymienionych w § 5— mk. 100.—;

c) od rozrywek, wykładów i odczytów, wymienionych w § 6 — mk. 60.—;

d) od innych widowisk i zabaw, objętych w § 7— mk. 150.—.

§ 11.

Restauracje, cukiernie, kawiarnie i t. p. przedsiębiorstwa, w których odbywają się bezpłatne koncerty lub jakiegokolwiek inne widowiska czy produkcje, opłacają ryczałtowy podatek dzienny.

Podatkowi ryczałtowemu podlegają również przedsiębiorstwa, stowarzyszenia, związki i kluby, utrzymujące dla rozrywki swoich gości wzgl. członków automaty lub instrumenty muzyczne, bilardy i inne narzędzia gry. Najwyższa kwota tego podatku wynosi dziennie mk. 5000.—. Wymierza się go nawet wtedy, gdy jest pobierana opłata za wejście.

§ 12.

Od każdej karuzeli, huśtawki, łódki, strzelnicy oraz od cyklodronu, siłomierza i t. p. rozrywek publicznych pobiera się podatek ryczałtowy do wysokości mk. 600.— miesięcznie. nawet wtedy, gdy jest pobierana opłata za wejście na teren zabawy lub widowiska.

§ 13.

Wysokość podatku ryczałtowego ustanawia Magistrat.

§ 14.

Wolne są od podatku:

a) odczyty i wykłady, urządzone przez instytucje oświatowe, związki zawodowe oraz organizacje polityczne, mające na celu zadania społeczne, oświatowe lub naukowe;

b) pokazy wszelkiego rodzaju, urządzone nie zawodowo — w celach naukowych lub doświadczalnych:

c) popisy szkolne oraz zabawy, przedstawienia, koncerty, urządzone w budynkach szkolnych lub w lokalach specjalnie na ten cel przez szkoły wynajętych, jeżeli jako wykonawcy widowisk występują uczniowie szkół;

d) muzea i wystawy, nie posiadające charakteru przedsiębiorstwa zarobkowego;

e) ślizgawki pod gołym niebem, o ile nie przygrywa na nich muzyka;

f) przedstawienia teatralne i koncerty popularne oraz przedstawienia i koncerty, urządzone w celach pedagogicznych, jeżeli cena biletu wejścia nie przekracza mk. 15.—;

g) przedstawienia teatralne i koncerty popularne oraz zabawy ludowe, urządzone przez Magistrat m. Łodzi;

h) widowiska, koncerty, zabawy i inne rozrywki, urządzone przez oddziały wojskowe lub instytucje wojskowe, o ile złożone zostanie odpowiednio zaświadczenie wyższych władz wojskowych.

i) widowiska bezpłatne, za wyłączeniem przewidzianych w §§ 11 i 12, podlegających podatkowi ryczałtowemu;

j) bilety bezpłatne imienne lub urzędowe (passe partout), o ile zostaną, zatwierdzone przez Magistrat, o czym na biletach winna być wzmianka.

§ 15.

Wszelkie widowiska, koncerty zabawy lub rozrywki (nie wyłączając wymienionych w § 14) winny być zgłoszone w Magistracie przynajmniej na 48 godzin przed terminem ich rozpoczęcia, do czego zobowiązane są zarówno urządzające je osoby, jak i osoby oddające na ten cel pomieszczenia lub teren.

§ 16.

Bilety wejścia, nie wyłączając wolnych od podatku podług § 14, mogą być sprzedawane lub wyda-

wane nie inaczej, jak po ostąpiowaniu ich w Magistracie.

Pobieranie bez biletów opłat lub składek za wejście jest niedopuszczalne. Magistrat mocen jest wymagać używanie biletów przepisane-go przezeń typu, a nawet, gdy uzna to za wskazane, używania wyłącznie biletów przezeń przygotowanych, które oddawać będzie po cenie kosztu z doliczeniem 10⁰/₀ na administrację.

§ 17.

Przy odbiorze biletów ostęplowanych winna być zgóry uiszczona całkowita suma podatku, od tychże biletów przypadająca, lub złożona równoznaczna kaucja. W tym ostatnim wypadku podatek należy opłacić nazajutrz po przedstawieniu. Sumy wypłacone ponad należną kwotę podatku będą zwrócone lub zajęzione na poczet przyszłych należności.

Opłatę ryczałtową uiszcza się miesięcznie; zgóry.

Od biletów stałych (abonamentowych) podatek uiszcza się zgóry za cały czas ważności biletów.

LIWAGA. Magistrat ma prawo zamiast kaucji uznać piśmienne poręczenie za dostateczne zabezpieczenie podatku.

§ 18.

Magistrat ma w każdym czasie prawo do przeglądu i sprawdzania ksiąg, wykazów i t. p. dowodów przedsiębiorstwa i do stosowania odpowiednich środków, zapewniających uiszczenie podatku.

Za należyte wniesienie podatku do kasy miejskiej odpowiada przedsiębiorca, lecz solidarnie z nim ponosi odpowiedzialność także oddający lokal lub teren na widowisko, koncert, zabawę lub rozrywkę.

§ 19.

O ile nie da się ustalić ilości sprzedawanych biletów, podlegających podatkowi, Magistrat wymierza podatek stosownie do przypuszczalnej ilości sprzedawanych biletów.

§ 20.

Zaległy w opłacie podatek ściągany będzie w drodze postępowania

egzekucyjnego z doliczeniem kosztów i 1⁰/₀ za każdy miesiączwłoki.

§ 21.

Przepisy wykonawcze, zawierające szczególne postanowienia co do sposobu sprzedaży biletów, uiszczenia podatku, wymiaru ryczałtu i kontroli podatku, wyda Magistrat.

§ 22.

Przeciwko wymiarowi podatku podatnikowi przysługuje prawo wniesienia sprzeciwu do Magistratu w ciągu 4-ch tygodni, licząc od dnia zabawy, widowiska, koncertu lub rozrywki.

Wniesienie sprzeciwu lub skargi nie zwalnia od obowiązku uiszczenia podatku w terminie.

§ 23.

Wykroczenia przeciwko niniejszemu statutowi oraz przepisom wykonawczym do niego karane będą w drodze sądowej na zasadzie art. 138 kodeksu karnego.

UWAGA. Przedsiębiorstwom lub osobom; urządzającym widowiska, koncerty, zabawy lub rozrywki, w razie przewinienia, niezależnie od nałożenia tej kary, na wniosek Magistratu może być odebrane prawo urządzania widowisk, koncertów, zabaw lub rozrywek.

§ 24.

Statut niniejszy po uprawomocnieniu się wchodzi w życie z dniem, który ogłoszony będzie przez Magistrat m. Łodzi, a jednocześnie przestaje obowiązywać ustawa z dnia 4 września 1918 r.

Uchwałę powzięto jednogłośnie.

II. W sprawie podwyższenia opłat za wycieranie kominów:

Rada Miejska, przychylając się do wniosku Magistratu № 1604 z dnia 2 listopada 1920 r., postanawia:

1) podwyższyć z dniem 1 października 1920 r. opłaty za wycieranie

a) kominów piekarskich z jednym piecem piekarskim do mk. 190.— za komin,

b) kominów piekarskich z większą ilością pieców piekarskich od mk. 155.— za komin,

c) ognisk w dwu lub więcej piętrowych budynkach do mk. 12.— za ognisko,

d) ognisk w jednopiętrowych budynkach do mk. 14.— za ognisko,

e) kuchni w hotelach, jadłodajniach, pralniach i kuźniach do mk. 60.— za palenisko,

f) kominów fabrycznych, w browarach i łaźniach do mk. 270.— za komin,

g) dodatkowe — 1-go komina do mk. 50.—,

h) kominów w domach, ogrzewanych ogrzewaniem centralnym, do mk. 8.— za pokój o powierzchni mniejszej niż 10 metrów, i do mk. 12.— za pokój o powierzchni większej niż 10 metrów kwadratowych;

2) podnieść w związku z tem w Zamierzeniach Skarbowych Zarządu m. Łodzi na rok administracyjny 1920/21 poz. I, tyt. III, dz. VIII wpływów „Opłaty za czyszczenie kominów“ z mk. 1.500.000.— do mk. 1.882.925.—;

3) wezwać Magistrat do wykonania tej uchwały.

Uchwałę powzięto wszystkimi głosami przeciwko 2-m.

W sprawie powyższej rr. Pogonowski i Helman w imieniu Stowarzyszeń Właścicieli Nieruchomości proszą o zaznaczenie w protokole, że wzn. Stowarzyszenia rozwiązują właściwą umowę z Magistratem i zawierają umowę z Cechem Majstrów Kominarskich.

III. W sprawie podwyższenia opłat za leczenie i utrzymanie chorych w szpitalach miejskich i obcych:

Rada Miejska, przychylając się do wniosków Magistratu № 1512 z dn. 12. X. i 1553 z d. 15. X. 1920 r., postanawia:

1) ustalić, poczynając od dnia 1 października 1920 r., następujące stawki za leczenie i utrzymanie chorych w szpitalach miejskich i obcych:

a) za chorych chirurgicznych mk. 70.— dziennie;

b) za chorych wewnętrznych i umysłowo-chorych w szpitalu „Kochanówka“ mk. 65.— dziennie;

c) za dzieci w szpitalu „Anny-Marji“: na oddziałach wewnętrznych mk. 55.— dziennie, na oddziałach chirurgicznych mk. 60.— dziennie.

d) za chorych epileptyków w Szpitalu Ewangelickim mk. 30.— dzien.

e) za leczenie położnic w przytułkach położniczych mk. 70.— dzien.

2) ściągając z gmin zamiejscowych na pokrycie kosztów rewindykacyjnych jakoteż tytułem częściowego zwrotu wydatków, ponoszonych przez miasto na szpitalnictwo wogóle po mk. 5.— za chorego dziennie,

3) ustalić z dniem 1 października 1920 r. w następujący sposób opłaty:

a) za leczenie i utrzymanie chorych, leczących się w szpitalach miejskich na własny rachunek:

1) na salach ogólnych za chorego wewnętrznego mk. 75.— dziennie

2) na salach ogólnych za chorego chirurgicznego mk. 90.— dziennie

3) w klasie II (pokój 2-osob.) za chorego mk. 100.— dziennie,

4) w klasie II (pokój 1-osob.) za chorego mk. 125.— dziennie,

5) za utrzymanie własnej pielęgniarki mk. 85.— dziennie.

b) za leczenie i utrzymanie chorych, kierowanych do szpitali miejskich przez zarządy zakładów przemysłowych:

1) na salach ogólnych za chorego wewnętrznego mk. 85.— dziennie,

2) na salach ogólnych za chorego chirurgicznego mk. 100 dziennie.

4) w związku z powyższym podwyższyć odpowiednio właściwe pozycje działu VII Zamierzeń Skarbowych Zarządu m. Łodzi na rok administracyjny 1920/21,

5) wezwać Magistrat do wykonania tej uchwały.

Uchwałę powzięto jednogłośnie.

IV. W sprawie wypłacenia Zarządowi Prywatnego Zakładu Leczniczego przy ul. Podleśnej № 15, kwoty mk. 100.000.— tytułem odszkodowania za brakujący wzgl. zniszczony inwentarz:

Rada Miejska, przychylając się do wniosku Magistratu № 1547 z dnia 15 października 1920 r., postanawia:

1) wypłacić Zarządowi Prywatnego Zakładu Leczniczego przy ulicy Podleśnej № 15, dzierżawionego swego czasu przez Magistrat m. Łodzi, kwotę mk. 100.000.—, tytułem odszkodowania za brakujący wzgl. zniszczony inwentarz;

2) zażądać zwrotu przedmiotów, stanowiących własność miasta;

3) wezwać Magistrat do wykonania tej uchwały.

V. W sprawie rozszerzenia działalności Oddziału Włókienniczego przy Wydziale Zaprowiantowania Miasta:

Uchwał żadnych nie powzięto.

Zgodnie z życzeniem większości radnych, przewodniczący o godzinie 10-ej wiecz. zamyka posiedzenie.

Przewodniczący: (—) A. Remiszewski.
Prowadzący protokół: (—) P. Rundo.

ZAGADNIENIA KOMUNALNE.

W sprawie Kas Chorych.

I.

Referat prezydenta m. st. Warszawy Piotra Drzewieckiego.

W celu zabezpieczenia bytu klas pracujących i posługując się wzorami Zachodu, Sejm wydał Ustawę o obowiązkowym ubezpieczeniu na wy-

padek choroby, a Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przystąpiło do organizacji Kas Chorych od 1/VIII 1920 roku.

Zastosowanie tej Ustawy do miast wymaga szczegółowego rozważania tak ze względu na dobro gospodarki miejskiej, jako też i na dobro samych pracowników.

Większe miasta nasze, a pomiędzy nimi Warszawa, bynajmniej nie były pozbawione instytucji o charakterze pomocy swoim pracownikom w czasie choroby, przeto wprowadzenie organizacji o nowym typie, nie może obejść się bez wstrząsów w gospodarczym życiu miast, zwłaszcza, jeżeli rozważymy rozległość ogólnego planu Ministerstwa, a plan ten dotyczy przecież zreorganizowania prawie całego lecznictwa krajowego, gdyż wedle Ustawy obowiązku ubezpieczenia podlegają wszystkie osoby bez różnicy płci, zatrudnione na podstawie stosunku roboczego lub służbowego (Art. 3). Ustawa przewiduje nawet możliwość przystąpienia do Kas Chorych osób niepodlegających obowiązkowi ubezpieczenia, o ile nie przekroczyły 45 roku życia i prócz tego rozciąga świadczenia w razie choroby na członków rodziny ubezpieczonego, będących na jego wyłącznym utrzymaniu. Liczba więc osób, które nie są obowiązane i nie mogą być ubezpieczone w instytucjach państwowych Kas Chorych, wobec tego będzie względnie niewielka, zwłaszcza w miastach.

Ustawa o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby niewątpliwie nosi cechy nagłej, a głębokiej reformy. Cechy te ujawniają się we wzmiankowanej już powyżej powszechności ubezpieczeń i w charakterze organizacji, który noszą instytucje Kas Chorych.

1) Powszechność ubezpieczeń wyraża się w traktowaniu pod jednym kątem widzenia wszelakich pracowników. W art. 3 Ustawy wyszczególniono, jako podlegających obowiązkowi ubezpieczenia, wszystkie rodzaje pracowników, zaczynając od najniższych kategorii robotników do dyrektorów i kierowników przedsiębiorstw, funkconarjuszy samorządów i Państwa, służbę domową, chałupników etc. Tylko najwyższa kategoria pracowników, osoby zastępujące bezpośrednio właścicieli przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, a także nominowani urzędnicy państwowi (Art. 4) nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia.

2) Zastanawiając się nad rozwojem historycznym Kas Chorych gdzieindziej, widzimy, że się one rozwijały w ten sposób, że zanim osiągnięto pewną centralizację, Kasy te przebiegły długą drogę ewolucji. Tak np. w roku 1883 zostały w Niemczech wprowadzone obowiązkowe ubezpieczenia od chorób, a wedle obliczeń z 1881 roku istniało już w Niemczech 360 gmin, w których ubezpieczenia o typie pomocy wzajemnej, były przymusowe. Zaś instytucja Kas Chorych, według Ustawy Sejmowej, posiadając cechy instytucji samorządnej, która sama ma regulować swój byt i rozrastać się tylko wskutek związków pomiędzy poszczególnymi Kasami, jednocześnie posiada charakter wybitnie centralistyczny, przewidując od razu związki okręgowe i związek ogólnopństwowy i oddając samą organizację Kas w ręce funkconarjuszy państwowych.

Nadto Ustawa Sejmowa idzie jeszcze dalej w kierunku centralizacji ubezpieczeń na czas choroby, niż nawet prawo niemieckie. To ostatnie dalekie jest dotychczas od takiego scalenia wszystkich organizacji pomocy chorym, jakie zapowiada nasza Ustawa. W ubezpieczeniach od chorób zostawiono tam wolny wybór robotnikom pomiędzy Kasami wolnymi, a przymusowymi. „Prawodawcy niemieccy z roku 1883, powiada E. Grabowski, pojmując trudności, nasuwające się przy wprowadzaniu w życie pierwszego ubezpieczenia przymusowego i rozumiejąc, że różnorodność i decentralizacja organizacji nie są niepożądane, nie znieśli istniejących Kas, a tyl-

ko zobowiązali je do odpowiadania wymaganiom nowego prawa. Skutkiem tego widzimy obecnie w Niemczech 8 rozmaitych typów Kas ubezpieczeń od chorób: obok 2-ch typów Kas wolnych, obok Kas górniczych i fabrycznych. Istnieją obecnie: ubezpieczenia gminne, Kasy miejscowe (Ortskassen), Kasy przedsiębiorstw budowlanych i Kasy korporacyjne". U nas natomiast wszyscy są obowiązani należeć do ogólnych Kas Chorych i w ciągu 3-ch lat t. j. do czasu wejścia w życie Ustawy niniejszej, Ministrowi Pracy i Opieki Społecznej przysługuje prawo decyzji co do kolejności organizowania Kas Chorych na terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej, a także decyzji co do kolejności pociągania do obowiązku ubezpieczenia poszczególnych kategorii osób, objętych art. 3 Ustawy (Art. 104).

Nie może zarazem nie rzucić się w oczy, że za podstawę całej instytucji Kasy Chorych wzięto warunki bytu robotnika dziennego, fabrycznego, który zwykle z utratą możności zarobku, traci jedyny sposób egzystencji. Z tego też powodu Kasa Chorych wydaje drobne zapomogi pieniężne choremu i jego rodzinie, zasilki połogowe i dla karmiących, kontroluje czy rzeczywiście pracownik jest chory i t. p. Z tego też wynika, że dla pracowników, a w tej liczbie i dla robotników stałych miejskich, etatowych, jak to ma miejsce w Warszawie, Ustawa o Kasach Chorych daje świadczenia mniejsze, niż te z których korzystali oni dotychczas. Co prawda istnieje w Ustawie art. 25, który ustanawia, że przepisy Ustawy nie zwalniają pracodawców od dalej idącej odpowiedzialności. o ile ta wynika z odnosnych Ustaw. Ale takie postawienie sprawy, zamiast ujednostajnienia, co jest dążnością Ustawy, stwarza dualizm pomocy, lub też robotnik, według Ustawy, ponosić ma nowe ciężary, otrzymując wzamian nawet mniejsze świadczenia, niż miał przedtem.

Jak widzimy instytucja Kas, która w innych krajach rozwijała się powolnie i drogą wolnych organizacji, u nas jest wprowadzona odrazu, z góry i niweluje wszystko, co dotychczas kiełkowało i rozwijało się w społeczeństwie. Nie ulega chyba wątpliwości, że te korzyści pedagogiczne, przygotowujące ludność kraju do samodzielności w życiu i polityce, które wynikają z samorządowego charakteru instytucji, będą tutaj, wskutek sposobu realizowania Ustawy stracone, wbrew intencjom Ustawy, która podnosi pierwiastek samorządowy w Kasach Chorych. Twierdzenie to opieramy także na dokonanych już fakcie zgłoszeń związków zawodowych robotników miejskich, którzy protestują przeciwko pobieraniu od robotników jakichkolwiek składek na Kasy Chorych, a zarazem żądają utrzymania wszystkich świadczeń dotychczasowych. W ten to sposób wykonanie Ustawy odrazu napotyka trudności wobec tego, że nieprzygotowany społecznie robotnik chce mieć wszystko bez własnego udziału w wydatkach.

Nie może być kwestji, że w ostatecznym rezultacie składka kasowa robotnika odbija się zawsze na wydatkach pracodawcy i wyraża się w podniesieniu pensji. O ile to jednak odbywa się w sposób powolny, jest to zjawisko zupełnie naturalne i nie groźne dla przedsiębiorstwa. Inaczej stoi sprawa, o ile odrazu cały ciężar wydatków zostaje zrzucony na barki przedsiębiorstwa lub jak to ma miejsce w danym wypadku, na gminy miejskie. Ażeby to uwydatnić, bierzemy cyfry dla miasta Warszawy:

Obecne świadczenia pracownikom w czasie choroby kosztują Magistrat 7.113,460 mk. rocznie.

Przy warunku należenia do Kasy Chorych, przy zachowaniu płacy ustawowej do 2000 mk. miesięcznie i wypłacie prawnie przypadającej na Magistrat części, koszt wyniosłyby 9 360.000 mk.

Przytem dotychczasowe bezpośrednie świadczenia Magistratu są w pewnej mierze znacznie większe, z powodu wypłaty za czas choroby całej

pensji w przeciągu 3-ch miesięcy, podczas gdy w Kasach pracownik pobiera tylko mały zasiłek pieniężny; mniejsze zaś tylko o niewielką sumę zasiłków połogowych i dla karmiących, a także pewnych świadczeń dla członków rodzin pracowników.

Licząc nawet, że miasto odda swoje ambulatorja Kasowe, a samo będzie dopłacało do zapomóg tyle, aby wyrównać niedobór pensji i że wprowadzi pomoc położnicom i karmiącym, miasto, nie uczestnicząc w Kasie Chorych, wydałoby rocznie 11.793.480 mk., a przy uczestnictwie w Kasie 12.930.000 mk. Jeżeli natomiast płaca ustawowa zostanie podniesiona do sumy odpowiadającej rzeczywistej wielkości pensji pracowników, co jest już przewidywane, to suma składek przypadających na Magistrat wyniesie rocznie 12.105.360 mk. Jeżeli zaś Magistrat będzie płacił całą składkę i wszystkie pensje za czas choroby, będzie to wynosiło $20.175.624 \text{ mk.} \times 2.205.000 = 22.380.624 \text{ mk.}$ t. j. więcej niż obecnie o 15.267.164 mk.

Takiego wydatku Magistrat ponieść nie może, bez znacznego uszczerbku dla gospodarki miejskiej.

Drugą kwestją, która powstaje na tle sprawy Kas Chorych i posiada wielką doniosłość dla miasta Warszawy, jest sprawa opłaty za chorych, których Kasa umieszcza w szpitalach gminnych. Opłata ta wedle Ustawy art. 43 wynosi 1/2 rzeczywistego kosztu ich utrzymania. Zarząd miasta wskutek tego postawiony jest wobec zagadnienia, skąd znaleźć fundusze na ową 1/2 niedopłaconą. Oczywiście, ponieważ Kasa chorych rozciąga przymus prawie na całą ludność, a z drugiej strony miejskie szpitale w Warszawie, jak zresztą i wszędzie na świecie, obsługują prawie bez wyjątków tylko sfery ludności niezamożnej, t. zn. pracującej, należy przewidywać, że ludność ta stanowić będzie klientelę Kas Chorych. Wskutek tego miasto Warszawa zmuszone będzie utrzymać swoje szpitale przy połowie tych dochodów, które normalnie powinny wpłynąć od chorych na szpitalnictwo. Jakie doniosłe skutki pociągnie to dla gospodarki miejskiej, widać z tego, że miasto leczy rocznie w swoich szpitalach 53.000 chorych, w średnim po 30 dni każdego: że cena dnia szpitalnego ustalona została ostatnio na 80 mk. lecząc więc za pół ceny miasta straciłoby 61,584.000 mk. rocznie, po odliczeniu wydatku miasta na leczenie własnych pracowników.

Wobec takiego stanu rzeczy miasta muszą ustalić swoją politykę wobec Kas Chorych i przede wszystkim w drodze Sejmowej podnieść sprawę rewizji Ustawy o tych Kasach, domagając się prawa do dalszego istnienia różnych typów Kas ubezpieczeń przymusowych, któreby były obowiązane uzgodnić świadczenia z wymaganiami Ustawy z dnia 19 maja 1920 roku, zarazem ustalić należałoby, że Kasy Chorych płacą całe koszty leczenia w szpitalach gminnych.

W konkluzji należy niezwłocznie wystąpić do Sejmu z nagłym wnioskiem:

a) Ustawa o Kasach Chorych dopuszcza funkcjonowanie istniejących instytucji ubezpieczeniowych, które spełniają świadczenia Kas Chorych

b) Kasa Chorych, jako instytucja finansowa, oparta na wzajemnem ubezpieczeniu swych członków, płaci cały koszt leczenia w szpitalach gminnych.

II.

Odowiedź na referat Prezydenta Drzewieckiego w sprawie Kas Chorych.

Wydział Zdrowotności Publicznej, przy Magistracie m. Łodzi po przedyskutowaniu referatu Prezydenta m. Warszawy w sprawie Kas Cho-

rych, przekazanego mu przez Prezydenta m. Łodzi przy odezwie z dnia 16-go października r. b. № 3828 przyszedł do wniosków następujących.

I. W sprawie wniosku pierwszego brzmiącego: „wystąpić do Sejmu z nagłym wnioskiem, że ustawa o Kasach Chorych dopuszcza funkcjonowanie istniejących instytucyj ubezpieczeniowych, które spełniają świadczenia Kas Chorych“.

Ten wniosek jest motywowany: a) zarzutami, kierowanymi przeciw organizacji Kas Chorych wogóle, b) zarzutami przeciw stosowaniu ustawy do pracowników gmin miejskich.

a) W ustępie „Większe miasta, a pomiędzy nimi Warszawa“, powiedziano w pierwszej części okresu, że „wprowadzenie organizacji o nowym typie nie może obejść się bez wstrząsów w gospodarczym życiu miast“: a w części drugiej okresu jest mowa o zakresie działalności Kas Chorych wogóle i jego skutkach dotyczącej się całej ludności. Przez to cały ten ustęp jest pozbawiony treści logicznej.

„Ustawa nosi cechy nagłej, a głębokiej reformy“, mówi referat. Dowodem obu tych cech ma być jej powszechność. Jest to chyba lapsus, ponieważ powszechność niema nic wspólnego z nagłością; niewątpliwie, jest to reforma głęboka. **Co do nagłości, to odpowiada ona zarówno nagłości politycznego zmartwychwstania Polski, jak i stąd płynącej potrzeby nagłości tworzenia urządzeń społecznych i państwowych nagłości cechy nosiło tworzenie wojska, samorządu, sądownictwa, skarbowości.** Nagłość tworzenia Kas Chorych jest dyktowana wzrostem kosztów najniższej stopy życiowej i wysokością wydatków nieprzewidywanych, więc wydatków na chorobę, szczególnie w chwili ogólnego upadku zdrowotności. Zarzut przytoczony przeciw Kasom Chorych, że „wszystkich pracowników“ traktuje się pod jednym kątem widzenia, uważać wolno za niezrozumienie charakteru republikańskiego ustawodawstwa Polski. **Jeśli bowiem życie wysuwa różnicę między obywatelami Polski, ustawy do równości dążyć powinny.** Przeciwwstawienie „nagłości“ tworzenia Kas Chorych u nas z „rozwojem historycznym Kas Chorych gdzieindziej“ niewytrzymują krytyki. Bierzemy wzory z tych postaci Kas Chorych, które rozwojowo doszły w roku 1920, do pewnych form i dziwną byłaby myśl rozpoczęcia dziś od form, jakie Kasy Chorych gdzieindziej miały przed laty. **Niewątpliwie, i nasze Kasy Chorych pójdą drogą dalszego rozwoju, ale zacząć muszą od tych form, do jakich w dniu obecnym gdzieindziej już doszły.**

Niepodobna przecież odbudować przed wojną zamknięte (w zaborze rosyjskim nieliczne) Kasy Chorych nanowo i łączyć je ewolucyjnie; niepodobna choćby z tego powodu, że w każdym z zaborów oparte były o inne prawa.

Jeśli ustawa polska idzie dalej niż inne, to dlatego właśnie, że nie jest krępowana przez formy istniejące. **Tworząc inne działy państwowości jesteśmy również w tym trudnym położeniu, że musimy wszystko budować od podstaw i odrazu, ale też w tem korzystnym położeniu, że możemy korzystać z doświadczeń innych.** Całkowanie Kasy Chorych nie jest jeszcze w Niemczech ukończono. Ale ta tandeja jest tam wytyczną rozwoju Kas Chorych i niema powodu tylko dlatego nie wprowadzać ostatecznych z tego konsekwencji, że w Niemczech jeszcze do końca planu nie wykonano.

Organizacja Kas Chorych przez Państwo jest dyktowana przez chwilę dziejową, w której Państwu nietylko u nas przypadła szczególna rola w dziedzinie społecznej (przed wojną Państwo głównie ingerowało w dziedzinie politycznej i prawodawczej), ale też przez trud-

ności natury materialnej, którym tylko Państwo może podolać. Dalsze życie Kasy Chorych oprze się na pierwiastkach samorządu.

Nutę dominującą zdradza ustęp, brzmiący: „nie może być kwestji, że w ostatecznym rezultacie składka kasowa robotnicza odbija się zawsze na wydatkach pracodawcy i wyraża się w podniesieniu pensji“. Jeśli chodzi o fakt, to niewątpliwie, że pracownik to tylko wydać może, co mu daje pensja. Jeśli zaś chodzi o źródło wydatków, to w przedsiębiorstwach prywatnych źródłem tym jest nie pracodawca, ale konsument. Złagodzenie tego, przez „powolność“ wprowadzenia reformy mogłoby nastąpić jedynie drogą zmian w ustawie nie ilościowych ale jakościowych. Nie rozwiązuje tej kwestji liczba ubezpieczonych, tylko początkowe zmniejszenie jakości świadczeń ze strony Kasy Chorych. Ten argument jest tu więc bez wszelkiej treści, ponieważ w całym referacie tej sprawy nie zaczepiono.

Zarzut, że robotnik chce „mieć wszystko“ bez własnego udziału w wydatkach, tyczy w równej mierze całego społeczeństwa, i to nie tylko u nas. Wszędzie obywatele chcieliby mieć doskonałe urządzenia publiczne przy najmniejszych podatkach.

ad b. Co się tyczy specjalnych warunków pracowników gmin miejskich, to ustęp (na początku), który obawia się złych skutków Kasy Chorych „dla samych pracowników miejskich“ jest niezrozumiały. Z zestawień końcowych, dotyczących Warszawy, wypływa, że Kasy Chorych dadzą urzędnikom większe świadczenia, niż obecnie. Ilość gmin miejskich, mających „instytucje o charakterze pomocy pracownikom w czasie choroby“ jest bardzo niewielka. Warszawa, jak przytoczono, źle wyjdzie w chwili obecnej na przystąpieniu do Kasy Chorych. Nie przesądza to jeszcze potrzeby zmiany ustawy dla całego kraju przeznaczonych, nie przesądza, że za lat parę Kasa Chorych wyraźnym postępem w lecznictwie urzędników Magistratu nie będzie.

Względy wyliczone każą Wydziałowi Zdrowotności Publicznej wyrazić się zupełnie nieprzychylnie o wniosku referatu.

II. W sprawie wniosku drugiego, który brzmi: „Kasa Chorych, jako instytucja finansowa, oparta na wzajemnym ubezpieczeniu swych członków, płaci cały koszt leczenia w szpitalach“ (a nie połowę jak chce ustawa). W dyskusji ujawniły się dwa zdania.

1. Za wnioskiem referatu. Motywy: a) miasto nie ma obowiązku bezpłatnego leczenia wszystkich, tylko niezamożnych. Członkowie Kas Chorych będą rekrutowali się też i z zamożnych obywateli;

b) robotników fabrycznych leczyło miasto jedynie w okresie bezczynności fabryk; c) członkowie Kas Chorych całego okręgu, a więc i wiejscy, będą korzystali w szpitali miejskich, a rewiudykacja kosztów leczniczych będzie bardzo trudna, d) obecne brzmienie ustawy będzie dla miast, niemających dotąd szpitali, hamulcem do budowania szpitali, ponieważ będą to szpitale prawie wyłącznie do użytku Kas Chorych; e) obecne brzmienie ustawy mogłoby pozostać bez zmiany w razie upaństwowienia całego szpitalnictwa.

2. Za postawieniem obecnej redukcji w ustawie. Motywy: W chwili obecnej m. Łódź musi łożyć całkowity koszt na utrzymanie za leczenie swych obywateli w szpitalach. Kasy Chorych płacąc połowę, ulżą wydatkom miasta. Co do zamożnych członków Kasy Chorych to chyba wyjątkowo będą korzystali ze szpitali miejskich. Tam gdzie miasto nie urządzi szpitala, tam uczyni to Państwo, a w przyszłości Kasy Chorych.

W konkluzji Wydział Zdrowotności Publicznej przy Magistracie m. Łodzi jest przeciwny wszelkim poczynaniom zmierzającym do zmiany ustawodawczo zatwierdzonej ustawy Kas Chorych.

Przewodniczący Wydziału (—) Nakielski.

III.

Oświadczenie złożone przez p. radnego Rapalskiego w imieniu P. P. S. na posiedzeniu Wydziału Zdrowotności.

Uznając, że referat w sprawie Kas Chorych prezydenta m. Warszawy p. Drzewieckiego, jak usiłowaniem odebrania ważnej zdobyczy klasie pracującej, że argumenty i motywy referatu wypływają z tak zwanej teorii prywatnej inicjatywy i są wsteczne, a argumenty o „nieprzygotowanym społecznie robotniku” są w wysokim stopniu obelżywe — Wydział Zdrowotności Publicznej m. Łodzi, stojąc na gruncie Ustawy Sejmowej, wypowiada się przeciw projektowanej rewizji ustawy o Kasach Chorych w drodze ustawodawczej i uważa, że zrealizowanie Ustawy Sejmowej o Kasach Chorych, będzie krokiem naprzód w dziedzinie reform społecznych.

Sprawy aprowizacyjne.

— Sytuacja aprowizacyjna m. Łodzi. Klęska głodowa, jaką odczuwamy w Łodzi, w ubiegłym tygodniu nie uległa zmianie na lepsze, albowiem wszelkie zabiegi Magistratu nie znajdują zrozumienia, a tym samym współdziałanie tych czynników rządowych, od których właśnie bezpośrednio zależy racjonalne aprowidowanie ludności. — Z wydzielonych dla Łodzi 3-ch powiatów otrzymano zaledwie 100 wagonów zboża, gdyż Starostowie prowadzą na własną rękę politykę aprowizacyjną, nie licząc się zupełnie z zarządzeniami władz centralnych; odmawiają, względnie czynią trudności przy wywozie zboża z powiatów, nie rekwirują podwód, narażając Magistrat na wynajem drogo opłacanych furmanek, co jeszcze bardziej zwiększa koszt, i tak już wygórowanej ceny zboża, i t. d.

Sprawa komplikuje i ten ważny szczegół. że Syndykat Rolniczy Słupcy, będący ekspozyturą Państwowego Urzędu Zbożowego, jest jednocześnie odbiorcą zboża kontygentowego dla Łodzi. — Syndykat ten dolicza do każdego korca zboża 150, — marek — jako zwrot kosztów. — Fakt powierzenia funkcji państwowych Syndykatomowi rozuczwałił, oczywiście, ziemian, którzy zapasy sprzedali po cenach paskarskich, zasypując równocześnie Starostwo podaniami o zmniejszenie wyznaczonego kontygentu. —

Mizerna racja chleba $3/4$ funta do dn. 15. b. m. (na poczet 4-ch funtów za okręg 127) jest przydziałem urągającym wszelkiemu normalnemu odżywianiu. — I tutaj z ubolewaniem należy podkreślić, że czynniki miarodajne klasyfikują widocznie żołądki obywateli Rzeczypospolitej, gdyż mieszkańców stolicy faworyzują, wydzielając im 15 funtów miesięcznie chleba po cenie mk. 4, 50 za funt. — Ten sam przywilej dotyczy cukru. Warszawa stale otrzymuje kryształ, Łódź zaś od dłuższego czasu karmiona jest cukrem surowym. Przydział listopadowy obdarza mieszkańców upragnionym cukrem białym. —

Magistrat, nie mogąc uzyskać mąki, pomimo usilnych starań u Ministra Apropowizacji, dokąd w tej sprawie delegował ławnika Kaffanckiego, zgodził się z konieczności na przyrzeczenia otrzymania z Państwowego Urzędu Ziemiaczanego 45 wagonów mąki kartofilanej i płatków jako domieszki do chleba; nadto Magistrat otrzymał zapewnienie najszybszego przewozu ziemniaków z Poznańskiego. — Z Konina i Kłoczewa należy w krótko oczekiwać nadejścia 50 wagonów zboża. — Poczyniono zakupy zboża Ramańskiego w ilości kilkaset wagonów. lecz nadejście tegoż jest zależne od stopniowego go przybywania transportów naszej manufaktury do Ramanji, gdyż tranzakcja ta jest charakteru zamiennego. —

W towarzystwie Apropowizacji Miast zakupiono jako przydział

miesięczny 200 wagonów mąki amerykańskiej i 20 wagonów płatków owsianych oraz pewną ilość roślin strączkowych, niezależnie od poczynionych starań w Ministerstwie byłej Dzielnicy Pruskiej, w celu wywozu z Poznańskiego 100 wagonów tychże roślin, — Aby choć w części zaspokoić zaległości deputatowe, wydano robotnikom ciężkopracującym na poczet deputatu sierpniowego po 10 funtów mąki żytniej. — Zakupiono również przeszło 100 wagonów warzyw, z których pierwsze transporty już nadeszły. — Otrzymano przydział kilku wagonów jaj i zarezerwowano na nadchodzące święta większy transport jaj świeżych. — W Gdańsku znajduje się dla Łodzi 1000 beczek śledzi holenderskich. — Zakontraktowano obuwie amerykańskie i czeskie; z pierwszego transportu sprzedano robotnikom około 4000 par.

Z powodu chronicznego braku wagonów, dowóz węgla był minimalny. — Od dnia 14 do 20 b. m. włącznie otrzymano 620 tonn węgla. Wobec tak szczupłej ilości nie można było rozpocząć wydawnictwa węgla na listopad. Drzewa otrzymano 15 wagonów. — 10500 padów ze stacji położonych na linii dyrekcji radomskiej, gdzie od marca r. b. Magistrat posiada złożonego drzewa 400 wagonów, z których przywieziono zaledwie 100 wagonów. Obecnie zapas gotowego do wysyłki drzewa wynosi 1200 wagonów. W Kielech załadowanie drzewa rządowego jest minimalne dla tej samej przyczyny. Poczyniono starania w dyrekcji Wileńskiej co do przewozu drzewa złożonego w Pińsku. Na skutek uśilnych starań i interpelacji otrzymano z P. U. Z. A. P. P. pod datą 19 b. m. telegraficzną wiadomość, że poczyniono kroki w celu przyspieszenia wysyłki węgla dla Łodzi.

* * *

Prezydent Rzewski wysłał depeszę do wice-prezydenta Rządu Daszyńskiego w sprawie skandalicznych sto-

sunków aprowizacyjnych, faworyzowania stolicy na niekorzyść innych miast, w sprawie niedostarczania deputata dla ciężko pracujących i niedostarczania należnego Łodzi kontygentu, skutkiem czego wzrasta wrzenie wśród ludności.

Dnia 25 października Magistrat zawiadomił depeszą centralne władze państwowe, że w powiatach Słupskim, Konińskim i Łęczyckim przeznaczonych wyłącznie do aprowizowania Łodzi, wojsko zabiera zboże wbrew powyższemu zarządzeniu, i żądając jednocześnie interwencji w tej sprawie. Województwo łódzkie ze swej strony stwierdziło, że w powiatach Słupskim i Konińskim wojsko śiega istotnie zboże dla S. M. Żywn. Lublin, dla W. C. U. G. Warszawa-Praga dla czwartej i drugiej armji. W związku z powyższą depeszą i na skutek interwencji województwa Min. Spraw Wojskowych depeszą z dnia 28 października poleciło Dowództwu O. G. Łódź, ażeby bezzwłocznie w najbliższej drodze nakazać ściągającym oddziałom natychmiastowe przerwanie odbioru zboża w tych powiatach. Oddziały te mają się zgłosić do Województwa łódzkiego po dyspozycje na powiaty inne. Odbiór przyznanych ilości owsa i jęczmienia może być w dalszym ciągu kontynuowany. Ministerstwo Spraw Wojskowych poleca jednocześnie, aby zwrócić uwagę by w wymienionych powiatach wojsko nie zabierało przemocą zboża: Każdy kto przeciw rozkazowi temu wystąpi ma być aresztowany.

Podobne polecenie drogą telegraficzną rozesłał Dep. VII M. S. W. do intendenty D. O. Gen. Warszawa, Krakowa i Kiele.

Kronika Miejska.

— **Wiec lokatorów.** Na zwołany w Sali Koncertowej przez łódzki oddział Centralnego związku lokatorów w Polsce wiec zgromadziło się około 4000 osób Wiec zagaił prze-

wodniczył dr. Mierzyński, sekretarzem p. Stanisławski.

Po wyczerpujących przemówieniach prezesa, delegata centralnego związku lokatorów pana Bojanowskiego i innych, zgromadzeni uchwalili następującą rezolucję:

1) Bezwzględnie utrzymać w mocy ustawę o ochronie lokatorów z dnia 28, 6, 1919 r. W tym celu wzywa się wszystkich posłów, aby dołożyli starań w kierunku zachowania ustawy w całej rozciągłości, a więc dla mieszkań, szkół, sklepów, zakładów przemysłowych i handlowych pensjonatów i hoteli;

2) wobec koniecznego remontu mieszkań, wykończenia rozpoczętych budowli jak również budowy nowych domów mieszkalnych, wiec uchwała 50 proc. nadwyżki w stosunku do cen pobieranych w 1914 roku przeznaczyć na komunalny fundusz budowlany. Funduszem tym ma zarządzać komisja złożona z przedstawicieli władz komunalnych, lokatorów i właścicieli nieruchomości;

3) Wiec wypowiada się stanowczo przeciw wszelkim dodatkowym opłatom, jak za wodę, światło, kanalizację, wywózkę nieczystości itp. natomiast zgadza się na uchwalenie noweli do ustawy o ochronie lokatorów z dnia 18 czerwca 1920 r. w przedmiocie podwyższenia komornego najwyżej 50 proc. od cen 1914 r. na pokrycie wyżej podanych wydatków, oraz wynagrodzenia dozorców domowych;

4) Wiec żąda wyłączenia wszystkich spraw mieszkaniowych z pod jurysdykcji sądów ogólnych i przekazania tychże urzędom rozjemczym złożonym z przedstawicieli organizacji lokatorskich i właścicieli nieruchomości;

5) Wiec wypowiada się za wykupem tych domów, które nie dają dochodów właścicielom. Wykup winien być skuteczny przez związki lokatorskie, lub gminy, przyczem cena ma być ustalona na drodze ustawowej;

6) Wiec stwierdza, iż odpowiednio do wzrostu cen sprzedaży domu,

powinna waraść wartość przedwojennych wierzytelności hipotecznych i uległ godziwemu przeszacowaniu.

— W sprawie żądań pracowników tramwajowych. Ostatnia uchwała Rady Miejskiej w sprawie podwyżki pensji pracownikom tramwajowym o 70%, nie zadowolniła pracowników tramwajowych, którzy na ogólnym zebraniu postanowili nie ustępować od wystawionych żądań, grożąc strejkami w razie nieuwzględnienia żądań tych w całej rozciągłości. Stanowisko Magistrata i Rady Miejskiej spotkało się z niezastaną krytyką, bowiem pracownicy tramwajowi nie wzięli pod uwagę powodów, które zmusiły zarząd miejski do powzięcia takiej a nie innej decyzji w tej sprawie.

Magistrat przy określaniu ewentualnej podwyżki kierował się przede wszystkim tem do jakich granic może być podniesiona taryfa tramwajowa od której podwyżka ta jest zależna. Należy bowiem wziąć pod uwagę, że podwyżka taryfy na przejazd ma swoje naturalne granice, których przekraczać nie wolno pod groźbą spadku frekwencji. Granicą tą jest zdolność płatnicza szerokich warstw ludności naszego miasta. Kierując się dotychczasowym doświadczeniem Magistrat ustalił: że przy podwyższeniu taryfy za przejazd do 6 marek, spadek ten będzie stosunkowo nieznaczny, wobec czego obrót dzienny powiększy się proporcjonalnie do podwyżki taryfy. Tymczasem w razie podwyższenia pensji pracownikom tramwajowym o 100% należałoby podnieść cenę biletów w stopniu daleko wyższym, przypuszczałoby do 8 marek, co wywołałoby musiałoby bardzo znaczny i niedający się wprost obliczyć spadek frekwencji. Skutkiem tego obrót dzienny mógłby nie podnieść się w stosunku proporcjonalnym do podwyżki taryfy, co wywołałoby poważny kryzys w gospodarce tramwajowej, jak to już miało miejsce w lutym r. b. przy zastosowaniu znacznej podwyżki taryfy.

Należy nadmienić, że gdyby taka taryfa obowiązywała na dłuższy przedział czasu, to ewentualny deficyt pierwszych miesięcy mógłby być pokryty w następnych miesiącach, kiedy frekwencja doszłaby do pierwotnych granic. Atoli przypuszczenie to jest mało prawdopodobne, bowiem w warunkach obecnych taryfa ta alega i alegać musi częstym zmianom.

Wypada zaznaczyć, że taryfa tramwajowa obowiązująca w Łodzi jest znacznie wyższa niż w pozostałych miastach polskich.

Przy podwyżce 70% pensja miesięczna wraz ze wszystkimi dodatkami wynosić będzie: dla konduktorów 8194 mk., a dla maszynistów 8397 mk.

Z powyższego jest widoczne, że jedynie względy gospodarcze i troska o byt tej pożytecznej instytucji jak również i jej pracowników zmusiły zarząd miasta do takiego rozstrzygnięcia sprawy. Sądzymy, że dobre intencje zarządu miejskiego będą ocenione zarówno przez pracowników tramwajowych jak i ogół naszego miasta.

Nadużycie.

Z rozporządzenia prezydenta został usunięty ze stanowiska pełniącego obowiązki kierownika Wydziału statystycznego p. F. Ler za przywłaszczenie przedmiotów należących do Wydziału Gospodarczego. Sprawę skierowano do prokuratora.

Pan Ler był dyrektorem gimnazjum polskiego w Moskwie i posiadał referencje najwybitniejszych obywateli Polski w Rosji. Brał czynny udział w akcji filantropijnej na rzecz Polaków zamieszkałych w Rosji i za należenie do organizacji polskich był przez dłuższy czas więziony przez bolszewików wraz i innymi obywatelami polskimi. Przywymian e jenców został odesłany do Polski i na zasadzie przedstawianych świadectw i referencji zostało próbnie zaangażowany do Wydziału Statystycznego. Fakt popełnionych przez p. L. nadużyć jest tym dziwniejszy, że był on człowiekiem wzgl. zamoż-

nym. Swego czasu wypłacał p. L. z własnych funduszów na rachunek Rządu polskiego 100.000 r. na rzecz pomocy współrodakom w Moskwie.

Zastępczo do czasu powołania nowego kierownika pełni obowiązki p. Michalczewski.

Z Prasy.

„Łodzianin” z dnia 28 b. m. pisze.

— **Dyrekcja Okręgowa Robót Publicznych przeciw Magistratowi.** Jak wszystkim wiadomo, w urzędach naszych państwowych rozsiadła się niepodzielnie mysz biurokratyczna. Na wszystkich urzędach widzimy wychowanków galicyjskiej stańczykierji, którzy najlepsze pomysły reformatorskie zabijają bezduszną formalistyką.

Stare antyki i mamuty po za zrzędzeniem na niewdzięczne czasy, nie mogą, niestety, zrozumieć idącego dacha czasu.

Rada Miejska m. Łodzi uchwaliła przepisy budowlane, mające na celu wprowadzenie sanacji w nasze stosunki budowlane, zapobiegające znoszeniu pudeł, będących wylegarniami suchotników, i fabryk, zatrzymujących powietrze w środku miasta. Dyrekcja Okręgowa Robót Publicznych uznała projekt dosłownie „za niefortunny”, uznając, że projekt ten jest połączony „ze stratami dla przemysłu”, że ustawy winny być wprowadzone stopniowo, a nie odrazu, jak to czyni Magistrat m. Łodzi, narażając na straty nie tylko poszczególnych obywateli, lecz i przemysł.

Czyta się i oczom się nie wierzy. Jak widzimy fabrykanci niezależnie od potężnego wpływu, jaki wywierają za pośrednictwem swoich banków, związków i prasy mają również obrońców z amatorstwa w Dyrekcji Okręgowej Robót Publicznych.

Ślawetne to rozporządzenie podpisał p. Stawiski. Dyrektor.

Dokument ten przesyłamy do użytku naszych posłów, ażeby przyczynili się do wytepienia stańczykierji i tępoty urzędniczej.

O G Ł O S Z E N I E.

Wydział Zaprojektowania Miasta podaje do wiadomości, iż sprzedaje na paszę:

- a) baraki pastowne po cenie hart. mk. 150, za korzec detal. mk. 160,
b) białą marchew " " " mk. 170 " " " mk. 180.

Magistrat.

O G Ł O S Z E N I E.

Niniejszym podaje się do wiadomości ogółu, że od dnia 26-go listopada r. b. cena chleba kartkowego podniesiona została do mk. 7.50 — funt.

Łódź, dnia 26. XI. 1920 r.

M A G I S T R A T

Komitet Rozdziału Chleba i Mąki.

O G Ł O S Z E N I E.

Wydział Zaprojektowania Miasta niniejszym podaje do wiadomości, że cena ziemniaków zostaje podniesiona do mk. 260.— za korzec.—

Magistrat.

LICYTACJE PRZYMUSOWE.

W środę, dnia 1. XII. b. r. odbędą się licytacje za gotówkę przy następujących ulicach.

Między godz. 9 a 4 przed poł. Zawadzka 36, 2 obrazy. Zachodnia 16. lustro. Zachodnia 23, kasa ogniotrwała. Wolborska 33, kredens, tremo, toaletta i szafa. Al. 1-go Maja 18, szafa, komoda, kanapa, maszyna do szycia. Dzielna 29, 1 lustro. Dzielna 29, zegar ścienny. Dzielna 36a, kredens. Dzielna 38, kredens. Dzielna 41, stół. Dzielna 47, stół. Dzielna 47, biurko. Dzielna 50, stół. Dzielna 50, lustro. Zawadzka 37, krzesło dębowe. Cegielniana 39, pianino, lustro, dywan pluszowy, biblioteka, szafa, garnitur jasnych mebli.

W czwartek, dnia 2. XII. b. r. odbędą się licytacje za gotówkę przy następujących ulicach.

Między godz. 9 a 4 przed poł. ul. Rzgowska 98, zegar ścienny. Mickiewicza 8, waga. Zachodnia 28, lustro i kanapa, Benedykta 30, zegar regulator. Benedykta 30, zegar regulator. Długa 68, krzesło. Rzgowska 9, komoda. Nawrot 16, stolik. Nawrot 23, szafa. Piotrkowska 149, stół. Moniuszki 11, pianino. Sienkiewicza 39, szafa i kredens. Przejazd 36, lustro.

Łódź, dnia 27. 11. 1920 r.

Miejski Urząd Sekwestracyjny.

Mojżesz Wajsberg zagubił kartę powołania wydaną przez łódzkie P. K. U. 3—3 || Zaginął paszport niemiecki wydany w Łodzi na imię Abram Majlech Unikowski. 1—3

Wydawnictwo Zarządu Miasta Łodzi.

Odbito w tłoczni B-ci Holcman w Łodzi, ul. Zawadzka № 7.